

„Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i uccie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie.” (Mt 11,28-30)

**Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz w obecności Boga i z Nim się spotykasz.**

**Modlitwa przygotowawcza:** Proszę Cię Panie Boże mój, aby wszystkie moje pragnienia, decyzje i czyny były w sposób czysty skierowane ku Twojej chwale.

**Zaangażowanie wyobraźni:** Siedzisz pośród tłumów ludzi. Jest Ci wygodnie. Nikt nic nie mówi oprócz Jezusa. Siedzi on pośrodku wszystkich - widzisz go bardzo wyraźnie. Bije od niego blask. Mówi do wszystkich słowami ewangelii - "...Ja Was pokrzepię...". Głos jego jest piękny, silny i spokojny. Czujesz że mówi prosto do Ciebie. Prosto do Twojego serca. Wierzysz w to, a Twoje serce wypełnia pokój.

**Prośba o owoc modlitwy:** Proszę Cię Panie o wiarę. Wiarę w Twoją hojność, że wystarczy moje "tak", a Ty mnie pokrzepisz. Proszę Cię Panie, abym miał odwagę mówić Ci "tak".

**Punkt 1.** Jezus przychodzi do nas niosąc nam pokój. A pokój ten płynie z poczucia bezpieczeństwa. Bo nie jesteśmy sami, bo jest ktoś kto nad nami czuwa.

Jezus zszedł na ziemię, by Tobie pomóc w twoim trudzie kroczenia przez życie. By Tobie pomóc w twoim lęku egzystencjalnym. By być przy Tobie w chwilach dla Ciebie szczególnie ciężkich. Jezus przyszedł do nas, aby nam powiedzieć: Nie lękajcie się! W serca wlewam nadzieję. Nie lękajcie się! Przyjdźcie do Mnie. Przyjdźcie wy, którzy smutni jesteście. We Mnie znajdziecie radość. Przyjdźcie wy, którzy cierpicie, we Mnie jest ukojenie. Przyjdźcie wy, którzy głodni jesteście, Ja dam wam siebie - Chleb Życia. Przyjdźcie, którzy pragniecie, łakniecie Boga - Ja Nim jestem. Przyjdźcie, którzy tęsknicie. Ja jestem waszą tęsknotą. Przyjdźcie biedni. Ja jestem waszym bogactwem. Przyjdźcie chorzy. Ja jestem uzdrowieniem”.

Czy w trudnych chwilach, przychodzi właśnie do Jezusa? Czy wierzę, że tylko On jest w stanie zaspokoić wszystkie moje pragnienia, ulżyć we wszystkich moich bólach, wypełnić wszystkie moje pustki i odpowiedzieć na moje pragnienia i tęsknoty? Czy wierzę, że trudności też pochodzą od Niego? Czy mówię Bogu tak w trudnościach?

**Punkt 2.** Jezus przychodzi, by nas uwolnić od grzechu i dać siły do ciągłej walki ze słabościami. Daje przy tym wskazówkę, jak żyć.

„Weźcie moje jarzmo na siebie i uccie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych”. Jezus przychodząc na ziemię nie tylko przejmuje od nas nasze ciężary i przynosi nadzieję, ale także poucza.

Zadaniem nauczyciela nie jest dać pożywienie. Zadaniem szkoły jest nauczyć, jak to pożywienie zdobyć i przygotować do spożycia. Podobnie Jezus poucza jak żyć, by osiągnąć szczęście. I to szczęście nie tylko tu na ziemi, ale i w Niebie. Mówi wyraźnie: „Weźcie moje jarzmo na siebie i uccie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem”. To cenna wskazówka. Przyjmując na siebie to, co Bóg nam daje, jakie nam przeznaczył życie, do czego powołał. Przyjmując, jak On przyjmuje na siebie swoją misję, swoje powołanie, plan Ojca wobec Niego.

Czy naprawdę wierzę, że Bóg ma najlepszy plan na moje życie? Czy mam pokój kiedy o tym myślę? Czy umiem go przyjąć i zaakceptować? Komu ufam bardziej: Bogu, czy sobie?

**Punkt 3.** Jezus podkreśla rzecz niezmiernie istotną w przyjmowaniu swego powołania: „uccie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych”. Cichość i pokora - te cechy przyniosą nam pokój serca i ukojenie duszy, poczucie szczęścia. Tak, więc wzorując się na Jezusie, mamy na każdym kroku starać się wobec przeróżnych sytuacji i zdarzeń zachować pokorę. Prawdziwa pokora, to uznanie, że Bóg działa we wszystkich sytuacjach nawet trudnych, że to część Jego planu. A wtedy to, co do tej pory było dla nas ciężarem, trudem, krzyżem - okaże się błogosławieństwem.

Czy modłę się o pokorę, która pozwoli mi stanąć w prawdzie o własnym życiu? Czy moja pokora jest prawdziwa - czy mam pokój w sercu w swej pokorze?

**Modlitwa końcowa:** Porozmawiam z Jezusem jak z przyjacielem. Podziękuję za spotkanie z Nim. Za ten wspólnie spędzony czas.

Na koniec odmówię: **Ojcie Nasz...**